

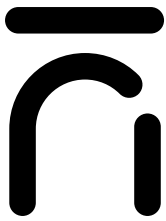
ARTUR RUBINSTEIN

CZĘŚĆ II, RECITALE ARTURA RUBINSTEINA W ŁODZI
DO WYBUCHU I WOJNY ŚWIATOWEJ



Filharmonia
Łódzka
im. Artura
Rubinsteina

Instytucja Kultury Samorządu
Województwa Łódzkiego



Filharmonia Łódzka

im. Artura
Rubinsteina

Instytucja Kultury Samorządu
Województwa Łódzkiego

Redakcja:

Dział Rozwoju i Reklamy FŁ

Teksty i dobór ilustracji:

Bożena Pellowska-Chudobińska

Korekta:

Joanna Więckowska

Projekt graficzny, skład:

Krzysztof Leduchowski

Zdjęcia na okładce:

Artur Rubinstein w Paryżu, 1905. Z archiwum rodziny Rubinsteinów

Filharmonia Łódzka

Łódź, 2017



Artur Rubinstein w Paryżu, 1905.
Z archiwum rodziny Rubinsteinów

Wspominając swoje tak bardzo intensywne życie Artur Rubinstein mówi o latach artystycznej kariery, o ważnych dla niego wydarzeniach, ludziach i miejscach, z którymi był związany, zawsze zaznaczając, że szczególnym dla niego miejscem jest Łódź, miasto, w którym się urodził. Czując też bardzo bliski, emocjonalny związek z miastem swojego dzieciństwa, przyjeżdżał do Łodzi wielokrotnie, najczęściej, jak tylko mógł, starając się koncertować zwłaszcza po każdym odniesionym za granicą sukcesie.

Wielkim sentymentem darzył też Salę Koncertową Łódzkiego Domu Koncertowego. Wiązało się z nią wiele bardzo ważnych dla niego, dziecięcych muzycznych wspomnień, m.in. pierwszego, wysłuchanego w jej murach koncertu uznanego pianisty Józefa Śliwińskiego, występu „cudownego dziecka”, skrzypka Bronisia Hubermana, rówieśnika Artura, jak i występu orkiestry symfonicznej oraz zachwyty Suitą „Per Gynt” Griega w jej wykonaniu.

Kiedy przyjechał zagrać w tej sali swój pierwszy w Łodzi recital, nie emanowała ona już wprawdzie zapamiętanym sprzed lat „czarem nowości” (otwarta dzień po narodzinach Rubinsteina, miała tyle samo lat, co on), jednakże była odnowiona, po remoncie przeprowadzonym niedawno przez firmę Braci Tarkowskich (na zlecenie ówczesnego dzierżawcy Sali, Adolfa Inis i Sp.). Koncert odbył się 8 kwietnia 1902 roku. Rubinstein pamiętał, że grał wówczas m.in. Rapsodię g-moll op. 79 nr 2 oraz Capriccio b-moll op. 76 nr 2 Johanna Brahmsa.

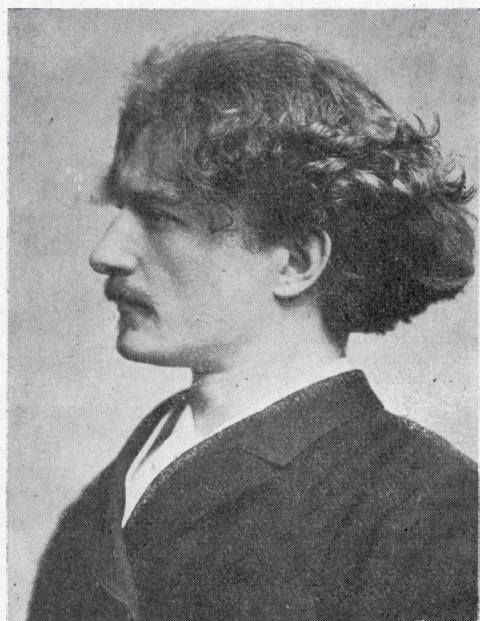
Sala Koncertowa.	We wtorek, dnia 8 kwietnia.
KONCERT	
14-letniego pianisty	
Artura Rubinsteina	(Łodzianina)
Bilety w księgarni Rychlińskiego i Wegnera, uli- ca Piotrkowska № 51	382-3-1

„Rozwój” 1902, nr 77

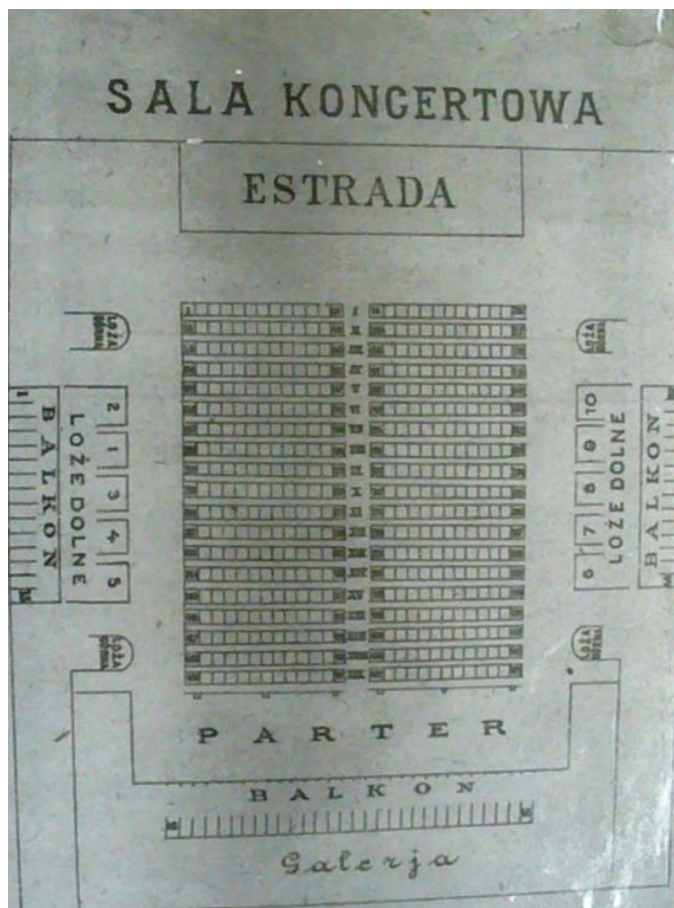
Zapowiedzi wydarzenia, pomimo że osoba koncertanta nie była jeszcze szeroko znana na świecie, znalazły się na pierwszych stronach łódzkich gazet. Rubinstein posiadał bowiem znaczące atuty: był łodzianinem, a na koncert przybywał wprost z Warszawy, po sukcesie odniesionym z orkiestrą warszawskiej filharmonii pod dyktando Emila Młynarskiego. Miał też na swoim koncie znakomite przyjęcie, także przez krytykę, debiut w sławnej Beethoven-Saal w Berlinie (mieszczącej się

w Schauspielhaus, obecnie Konzerthaus), z Berliner Philharmoniker pod kierunkiem Josefa Rebička, który odbył się 1 grudnia 1900 roku. Magnesem był także wiek pianisty, dla większego efektu nieco zaniżony, jako że Rubinstein miał już wówczas ukończonych lat 15, zapowiadano natomiast występ 14-latką. Splendoru dodawał także fakt, że koncert odbywał się w największej, najbardziej prestiżowej sali koncertowej w mieście, na tej samej estradzie, na której występowali tak wielcy, jak pianiści Ignacy Jan Paderewski, Eugeniusz d'Albert czy skrzypkowie Stanisław Barcewicz i František Ondříček.

IGNACY JAN PADEREWSKI
(1860 – 1941)



Ignacy Jan Paderewski. Program Uroczystego Koncertu Symfonicznego Państwowej Filharmonii w Łodzi nr 10 z 28-29.10.1960 s. 2



Plan Sali Koncertowej Łódzkiego Domu Koncertowego w Łodzi, 1903. Zbiór ikonograficzny A. Pellowskiego. Zbiory specjalne Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego

Sprzedż biletów prowadziła księgarnia Rychlińskiego i Wegnera przy Piotrkowskiej 51 w Łodzi, filia wydawnictwa „Gebethner i Wolff”, natomiast brakuje informacji o tym, na fortepianie jakiej firmy grał Rubinstein swój pierwszy recital w Łodzi. W Sali Koncertowej nie było bowiem fortepianu i każdorazowo wypożyczano go z jednego z działających w mieście salonów instrumentów.



Stanisław Barcewicz (1858-1929) Zbiór ikonograficzny A. Pellowskiego. Zbiory specjalne Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego

Kiedy dwa lata później Rubinstein przyjechał z kolejnym recitalem, najprawdopodobniej koncertował na fortepianie firmy „C.M. Schröder”, Nadwornej Fabryki Fortepianów i Pianin, dostawcy Jego Cesarskiej Mości Cesarza Wszechrosyjskiego. Marka była dobrze mu znana z dzieciństwa, jako że właśnie schrödera jego rodzice przed laty zakupili do rodzinnego domu. Łódzkie przedstawicielstwo tej firmy mieściło się wówczas w Łodzi przy Piotrkowskiej 81, tam też były rozprowadzane bilety na koncert.

Sala tym razem była pełna, bowiem Rubinstein należał już wówczas do lubianych w mieście wykonawców. Bilety zostały rozprzedane. Dorobek pianisty był jeszcze dość skromny, więc i ceny biletów nie musiały być zbyt wysokie, a co było wówczas dla Łodzi charakterystyczne, zainteresowanie widzów koncertem było wprost proporcjonalne do międzynarodowego znaczenia solisty. Znaczenie to oceniano według cen biletów: im były wyższe, tym bardziej przyciągały łódzkich melomanów.



„Neue Lodzer Zeitung“ 1904, nr 98

Rok, w którym Rubinstein gościł wówczas w Łodzi, był też szczególnie ważnym w życiu młodego pianisty. Jego kariera nabierała rozpędu, zaczął też podejmować istotne życiowe decyzje, m.in. podpisując swój pierwszy koncertowy kontrakt z impresariem, Gabrielem Astruc. Był to także rok, w którym krąg jego znajomych znacząco się poszerzył,

o grono ważnych, dla światowego życia, artystycznych indywidualności. Goszcząc w Zakopanem poznał m.in. Karola Szymanowskiego, stając się odtąd gorącym propagatorem jego muzyki, jak również Stanisława Ignacego Witkiewicza, a w Paryżu – Pablo Casals, Camille’a Saint-Saënsa, Maurycego Ravela i wielu innych.



Ulica Dzielna ok. 1905 r. Archiwum Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina, z zasobu archiwum Miejskiego Konserwatora Zabytków w Łodzi

Zachwył światowym życiem nie przyćmił jednak chęci pokazywania się w rodzinnym mieście, dlatego Rubinstein gościł w Łodzi z recitalami w kolejnych trzech latach. W 1906 roku witano go entuzjastycznie jako zdobywcę amerykańskich estrad, bowiem podczas trwającego trzy miesiące tournée po Stanach Zjednoczonych koncertował m.in. w Waszyngtonie, Filadelfii, Chicago i Nowym Jorku, oklaskiwany w Carnegie Hall. W Łodzi publiczność burzą oklasków dziękowała mu za każdy zagrany utwór, a w dowód najwyższego hołdu wręczono mu także wieniec laurowy.

Odtąd już zawsze czekano w Łodzi na jego przyjazd. W koncertach słynnego już pianisty pokładano też nadzieję ożywienia sezonu artystycznego, pomimo że nie był wówczas jedyną koncertującą na łódzkiej estradzie światową gwiazdą. Jego nazwisko stało się też silnym magnesem przyciągającym publiczność, dlatego niejednokrotnie proszony był o pomoc w zdobyciu funduszy dla charytatywnych działań. Tak było na przykład w 1910 roku, gdy przyjechał, już w glorii chwały, jako laureat Konkursu Pianistycznego im. Antoniego Rubinsteina w Petersburgu (uznany przez publiczność za bezkonkurencyjnego zwycięzcę, choć w rezultacie pierwsze miejsce otrzymał ex aequo. Zorganizowany, najprawdopodobniej przez łódzkiego impresaria Karola Rubinsteina, tuż przed Świętami Bożego Narodzenia „Wielki Koncert”, grał na rzecz „Sekcyi Pielęgowania Biednych Położnic przy Ł.Ż.T.D.”.

Koncert ten był dla artysty szczególnym i z pewnością zapadł mu głęboko w pamięć. W czasie jego trwania zaskoczył go bowiem stróż prawa. Szukał Rubinsteina w związku z ciężącym na nim obowiązkiem odbycia służby wojskowej w carskiej armii. Pertraktacje rodziny w tym względzie na szczęście doprowadziły do pomyślnego finału i Rubinsteinowi udało się służby uniknąć, jednak do końca życia w jego paszporcie jako miejsce urodzenia figurowała Warszawa i rok 1889. „Odmłodzony” o dwa lata Rubinstein mógł bez przeszkód kontynuować działalność koncertową.

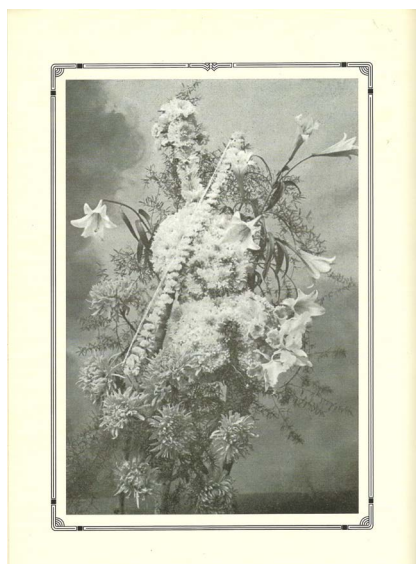
Po sukcesach w Rosji, jesienią znów przyjechał do Łodzi. Dał dwa recitale, których zapowiedzi ogłaszały przybycie głośniejszej sławy wirtuoza i najwyższej miary artysty. Publiczność, zapełniając salę po brzegi, w oczekiwaniu prawdziwej uczt artystycznej nie zawiodła się, słuchając m.in. Sonaty op. 53 Ludwiga van Beethovena, Poloneza fis-moll, 4 Preludiów i Scherza b-moll Fryderyka Chopina oraz Walca „Mefisto” Franza Liszta. Sprawozdawca, nie znajdując wprost słów zachwyty, chwalił świetnie wyrobioną technikę Rubinsteina, uczucie, z jakim grał, piękne frazowanie, temperament i siłę uderzenia.

„Rozwój”, 1911, nr 236

Rok później, bogatszy o doświadczenia wspólnych ze znakomitym wiolonczelistą, Pablo Casalsem, koncertów m.in. w Queen's Hall w Londynie z utworami Brahmsa i Griega, Rubinstein po raz pierwszy w Łodzi wykonał Sonatę A-dur op. 21 Karola Szymanowskiego. Słuchano jej, jak napisano w recenzji, z dużym zaciekawieniem, a huczne oklaski dowiodły, że wykonanie to wywarło bardzo pozytywne wrażenie. „Rubinstein okazał się artystą pierwszorzędnym, (...) posiada kolosalną siłę i przepiękne pianissimo, miękkie jak aksamit, (...) i wyraźne cechy duchowej dojrzałości...”. * Właśnie po tym koncercie, w prasie niemieckiej ukazała się odręcznie napisana przez mistrza rekomendacja instrumentu, na którym w tym czasie grał w Łodzi. Fortepian wypożyczono z salonu firmy Seiler-Pianos – Józef Grzegorzewski, a znaczenie wpisu artysty dla przedstawicielstwa firmy o światowym zasięgu, mającej swoje filialne fabryki m.in. w Berlinie, Breslau, Londynie i Dreźnie, świadczy także o ówczesnym znaczeniu nazwiska Artura Rubinsteina w sferach międzynarodowych.

Koncerty gwiazd w Sali Koncertowej miały w tym czasie niepowtarzalny klimat. Opis jednego z nich, koncertu wielkiego skrzypka Fritza Kreislera, zamieścił Julian Tuwim w swoich wspomnieniach:

„Koncerty w Łodzi w tamtych latach były wielką vanity fair. (...) Przed Filharmonią na Dzielnej niekończący się sznur karet, stangreci w cylindrach i liberii. W Sali koncertowej w pierwszych rzędach czarno-biali panowie, panie w wielkich toaletach, we włosach paradyże, rajery. Mruganie brylantów, grad pereł, futra pachnące jakimś urzekającymi perfumami. W dalszych rzędach już mniej blasku, już coraz matowiej, a w ostatnich, na balkonach i galerii zwyczajnie czarno od wielkiego tłumu. (...) Kreisler skończył. Burza braw. Sala krzyczy, wyje. Łódź jest muzyczna. Z balkonów padają wiązanki. Tłum otacza estradę. Prosi o bis. Przez ciżbę przeciska się woźny i wnosi na estradę arcytwór ogrodniczej sztuki: skrzypce z fiołków i smyczek z konwalii. W tłumie szmer zachwytu i podziwu”. **



Bukiet autorstwa Wojciecha Salwy. Fotografia z archiwum rodziny Wojciecha Salwy, w: Julian Tuwim, „Kwiaty Polskie” – fragmenty. Wybór – prof. Krystyna Ratajska i Ewa Tuwim-Woźniak. Wyd. Literatura, Łódź 2010

Wiązankę wykonał wielki artysta, mistrz ogrodnik-bukieciarz Wojciech Salwa, zdobywca medali na wystawach branży bukiciarskiej, właściciel kilku salonów kwiatowych, m.in. przy ulicy Dzielnej pod numerem 4. Tworzone przez siebie kwiatowe arcydzieła dedykował osobom, dziełom, wydarzeniom... Czy wręczał je także Rubinsteinowi? Wprawdzie nie zachowała się żadna nota to potwierdzająca, jednak wydaje się wprost nieprawdopodobne, by Wojciech Salwa, działając w tym czasie w Łodzi, swoich artystycznych, kwiatowych arcydzieł nie dedykował także tak wielkiemu mistrzowi, jak Artur Rubinstein.

Kwiaty, rzucane na estradę czy wręczane artystom, pojawiały się zresztą zawsze podczas takich wydarzeń, jak koncerty gwiazd w Sali, którą wciąż tradycyjnie nazywano „Salą Vogla”. Miała ona już jednak w tym czasie nowego właściciela, Alojzego Vogla (syna Ignacego), który od ojca otrzymał gmach jeszcze przed jego śmiercią (Ignacy Vogel zmarł 7 października 1911), jednak prawnie wszedł w jego posiadanie dopiero w grudniu 1912 roku, zaraz też Salę Koncertową (gmach?) wydzierżawiając Antoniemu Juliuszowi Tamme.

Kiedy więc Artur Rubinstein, jesienią 1913, znów w Łodzi koncertował, w „Sali Vogla” obowiązywały już nowe porządki. Bilety, sprzedawane od 1910 roku w kasie Sali Koncertowej, obecnie można było nabyć w kasie teatru „Thalia”, sąsiadującego z Łódzkim Domem Koncertowym i stojącego na tej samej, co on, działce. Można je było także kupić,

np. na Wielki Koncert-Recital, drugi z ówczesnych koncertów Rubinsteina, w kasie teatru „Victoria”.

3/42

Sala Koncertowa (Dzielną № 18). **WIELKI KONCERT RECITAL** znakomitego PIANISTY **ARTURA RUBINSTEINA**

W sobotę, 22-go listopada 1913 roku Bilety do nabycia w kasie teatru „Victoria”. — Początek o 8 m. 15 wiecz.

„Rozwój” 1913, nr 265

Występ ten wpisywał się w nową propozycję koncertową artysty, program w całości wypełniony utworami Fryderyka Chopina, który, wykonany wcześniej w Warszawie, po raz pierwszy zaprezentował łódzkiej publiczności. Odtąd na całym świecie nazwisko Rubinsteina łączono nierozdzielnie z dziełami Chopina w jego wykonaniu, uważając pianistę za niezrównanego ich odtwórcę. Grał je w jedyny, niepowtarzalny sposób, starając się być pomostem pomiędzy intencjami twórcy a słuchaczem, w ich wykonaniu, tak jak i wszystkich innych dzieł, wkładając całą duszę, serce i chęć zachwycenia nimi publiczności... i jak sam mówił, Chopin nigdy go nie zawiódł.



Artur Rubinstein, 1909. Z archiwum rodziny Rubinsteinów

Koncert Artura Rubinsteina w Łodzi 22 listopada 1913 roku był ostatnim koncertem mistrza w rodzinnym mieście przed wybuchem I wojny światowej.

Bożena Pellowska-Chudobińska

Cytaty:

* „Rozwój”, 1912, z 31 X.

** Julian Tuwim. Wspomnienia młodości „Tam zostałem” (oprac. Tadeusz Januszewski). Czytelnik, Warszawa 2003. Materiał udostępniła prof. Krystyna Ratajska.

Źródła:

Artur Rubinstein: Moje młode lata. Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 1988, s. 9, 11, 13, 15, 16, 17.

Artur Rubinstein mówi do swoich słuchaczy – wypowiedź zarejestrowana przez Polskie Radio w Warszawie w 1960 roku [w: „Ruch Muzyczny”, Warszawa 1983 nr 11].

Spotkanie z Arturem Rubinsteinem. reż. Henryka Rumowska, prod. Telewizja Polska, rok prod. 1975. Z zasobu Archiwum Telewizji Polskiej Oddział w Łodzi.

Rozmowa z prawnukiem Ignacego Vogla – p. Ulrich Totenborg. Łódź, 18 czerwca 2012. Z zasobu Archiwum Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina.

Kwerenda Archiwum Państwowego w Łodzi dla Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina. Łódź, 19 listopada 2013r. Z zasobu Archiwum Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina.

Pellowska-Chudobińska Bożena: Historia nazwami pisana, [w: „Filharmonia Łódzka – spacer w przestrzeni, podróż w czasie”, red. Marzena Wiśniak, Joanna Więckowska, Wyd. Filharmonia Łódzka im. Artura Rubinsteina, Łódź 2015.] Pellowska-Chudobińska Bożena, współpraca Marek Chudobiński: Łódzkie koncerty Artura Rubinsteina. Międzynarodowa Fundacja Muzyczna im. Artura Rubinsteina w Łodzi, Łódź 2011.

Pellowski Alfons: Kultura muzyczna Łodzi do roku 1918. Wojciech Grochowalski, Papier-Service, Łódź 1994.

Pellowski Alfons: 75 lat Łódzkiej Sali Koncertowej. „Odgłosy” 1964, nr 4.

Pellowski Alfons. Zbiór ikonograficzny. Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego, zbiory specjalne.

Pietraszczyk Bożenna (redaktor): Artur Rubinstein 1887–1982. Muzeum Historii Miasta Łodzi, Łódź 1988.

Tuwim Julian: Kwiaty polskie – fragmenty. Wybór – prof. Krystyna Ratajska i Ewa Tuwim-Woźniak. Wyd. Literatura, Łódź 2010.

Okruszka Zbigniew: Wojciech Salwa, rudzko-łódzki artysta kwiaciarni, na podst. książki Krystyny Ratajskiej O mariażu bukiciarstwa z poezją, w: Klub Sympatyków Rudy Pabianickiej.

Polska i niemiecka prasa z lat 1888–1978:

„Dziennik Łódzki”. Pismo przemysłowe, handlowe i literackie;

„Rozwój”. Dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany;

„Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne”. Warszawa, nakładem Aleksandra Rajchmana;

„Rocznik Artystyczno-Literacki, Teatralny, Ilustrowany”, nakładem i drukiem J. Grabowskiego;

„Neue Lodzer Zeitung. Handels und Industrieblatt”; „Słowo Powszechne” 1978, nr 11.